

After... - Hideout (2008)

Written by bluesever

Monday, 12 June 2017 14:05 - Last Updated Tuesday, 09 July 2019 19:03

After... - Hideout (2008)



01. *Hillside Of Dreams* 02. *Fingers* 03. *Senses Confuse Reality* 04. *Waiting For* 05. *Hideout* 06. *Healing Our Sorrows* 07. *Fly On* 08. *Reflecting Me* 09. *Looking For Each Other* 10. *The End* Cezary Bregier - guitar Krzysztof Drogowski - vocal Wojciech Tyimiński - guitar Radosław Więckowski - drums Tomasz Wiśniewski - keyboards Mariusz Ziółkowski - bass guitar + Marek Specjalski - guitar solo (10) Sławek Kanderski - guitar solo (10)

Wydany przed trzema laty pierwszy album After... „Endless Lunatic” zrobił na mnie ogromne wrażenie. Pomieszczony na nim inteligentny rock progresywny, z ogromną ilością aranżacyjnych smaczków, tworzył w mych oczach obraz jednego z najciekawszych polskich debiutów ostatnich lat. Pamiętam jak - swego czasu - podczas rozmowy z basistą grupy, Mariuszem Ziółkowskim żałowałem, iż tak interesująco i melodyjnie zarazem grający zespół, „przegrywa” z drugoligowymi, kompletnie nijakimi, progresywnymi gwiazdkami, święcącymi sukcesy w Europie. Wody w Wiśle trochę upłynęło, After... odwiedził parę razy zachodnią Europę zyskując spore uznanie i zabrał się za krążek numer dwa, który dla wielu jest albumem prawdy.

Myślę, że nie było im łatwo. Poprzeczkę sami sobie podnieśli wysoko (wszak nie każdemu debiutantowi udaje się pozyskać autentyczne gwiazdy rocka w osobach Colina Bassa i Józefa Skrzeka) i balonik napełniony oczekiwaniami fanów stał się ogromny. Ciężko im było tym bardziej, że wielu ceniło ich za przystępność, melodyjność i klimatyczność... zaś ich ciągnęło do mocnego, bardziej bezkompromisowego grania. Widać to było podczas koncertów, na których zawsze wypadali zdecydowanie ostrzej. Ostatni warszawski występ oraz zrobiony przy tej okazji wywiad z gitarzystą formacji Czarkiem Bregierem „wyłożyły” definitywnie karty na stół. Wnioski mogły być tylko dwa: będzie inaczej i bezwzględnie ciężiej.

Miało być i... jest. Plemiennie bębny i „postrzępiona” gitara w stylu The Edge’a, rozpoczynające

After... - Hideout (2008)

Written by bluesever

Monday, 12 June 2017 14:05 - Last Updated Tuesday, 09 July 2019 19:03

„Hillside Of Dreams”, nic jeszcze nie zdradzają ale gdy uderza perkusja z całym arsenalem instrumentów, możemy powiedzieć - witamy w świecie nowego Aftera!! Jeszcze bowiem w tej samej kompozycji natrafiamy na szczytę space-rockowych i psychodelicznych klimatów. A to nie koniec niespodzianek. „Fingers”, powracające początkowo do nastrojowych korzeni grupy, w drugiej części razi gitarowym zgiełkiem a Krzysztof Sooya Drogowski najzwyczajniej w świecie używa... growlu! W refrenie „Senses Confuse Reality” robi się nu-metalowo, a dla odmiany w, zdominowanej akustycznymi dźwiękami gitary, balladzie „Healing Our Sorrows”, zaczyna królować jazzowe pianino. Czuć różnorodność, widać zdecydowaną chęć łączenia tego, co nie przystaje. Paradoksalnie, efekt tych zabiegów jest niezwykle spójny. Nie da się ukryć, że ogromne piętno na tym albumie odcisnął Zbyszek Florek, który wraz z zespołem produkował go w swoim studio. Myślę nawet, że przemycił na tę płytę całkiem sporo z quidamowego ducha, ułatwiającego się z dwóch ostatnich dokonań grupy. To nie zarzut. Wszak „Alone Together” jest znakomitym albumem, którym warto się zainspirować. Nie jest to zresztą jedyny trop, który mógł pobudzić włocławian do takiego, a nie innego grania. W „Waiting For”, „Reflecting Me” i „The End” słyszymy gitarowe riffy, które mogłyby wyjść spod palców Stevena Wilsona (odniesienia do „Fear Of A Blank Planet” jak najbardziej wskazane).

Zostawmy te porównania i powiedzmy, na co tu jeszcze warto zwrócić uwagę. Trzeba obowiązkowo na „Fly On”. Serce boli, że to najkrótsza rzecz na płycie. Na szczęście to kapitalny materiał do koncertowej improwizacji. Już widzę oczyma wyobraźni, jak w oparach scenicznego dymu panowie rozciągają tę transową kompozycję do 10 – minutowego killera!! Podobny charakter posiada także druga część wieńczącego całość „The End”. W tytułowym „Hideout” nie sposób przejść obojętnie obok znakomicie zagranych na klawiszach popisu Tomka Wiśniewskiego. Jest i lżejszy kaliber. „Looking For Each Other” to ładna piosenka, z bujającym rytmem i... chórkami. Zaznaczyć bowiem trzeba, że o swoim dawnym obliczu zespół nie zapomniał. Miłośnicy nastroju, zgrabnych solówek i niebanalnych melodii też sporo dla siebie tu znajdą! Melodie może nie należą do tych, które się kocha od pierwszego wejrzenia, ale gdy już w nas wejdą, trudno je z głowy wyrzucić. Teksty autorstwa Krzysztofa Drogowskiego i Wojtka Tymińskiego („Fingers”) są bardzo poetyckie, osobiste, sięgające niekiedy gdzieś głęboko w duszę (jak w „Healing Our Sorrows”, w którym można wyczuć lęk i bezsilność).

„Hideout” jest albumem bardzo dojrzałym, świetnie nagrany i... zagrany. Aranżacyjne bogactwo, pełne przysłowiowych „smaczków”, każe pewnie jeszcze długo mi je odkrywać. Odniosłem zresztą wrażenie, że After... wreszcie w pełni wykorzystał na tym krążku potencjał dwóch grających w zespole gitar. Nic dodać, nic ująć. Poważne deklaracje nie brzmią w wakacje właściwie. Dla mnie jednak, może to być polski album roku. --- Mariusz Danielak, artrock.pl

After... - Hideout (2008)

Written by bluesever

Monday, 12 June 2017 14:05 - Last Updated Tuesday, 09 July 2019 19:03

Maybe it's not so surprising that they thank RIVERSIDE in the liner notes this time, because their sound has gotten much heavier. As much as I usually prefer some metal in my music, I must admit that I was disappointed that this wasn't more like their debut. I've grown to really like "Hideout" but this doesn't compare to their debut.

"Hillside Of Dreams" opens with heavy drums and the song kicks in before a minute. It settles some when the vocals arrive. Contrasts continue. Some nice bass in this one. Keyboards end this excellent opener. "Fingers" opens with piano as percussion then vocals arrive. Drums and bass 1 1/2 minutes in as the sound gets fuller. It's still laid back though. It turns heavy before 4 minutes and the vocals are more passionate. "Senses Confuse Reality" hits the ground running. It settles some when the vocals come in. Nice chunky bass after a minute. Just a great sound to this one. I like the guitar solo before 3 1/2 minutes. "Waiting For" opens with a full sound as vocals join in. I really like when the vocals return 3 minutes in. Beautiful soundscape here. It's heavy before 4 1/2 minutes with fat bass lines. Great sound when it settles with piano a minute later. "Hideout" kicks in fairly quickly then settles with vocals. The bass is prominent as usual. It kicks back in as contrasts continue. Pleasant guitar before 3 minutes that goes on and on. Synths follow to end it.

"Healing Our Sorrows" features bass, drums and piano that all sound incredible. The guitar comes in lighting it up. Vocals replace the guitar. "Fly On" is an instrumental. Some cool guitar that cries out as the sound builds. "Reflecting Me" sounds fantastic with that bass / drum intro then it kicks in with guitar. It settles when the vocals arrive and contrasts continue. "Looking For Each Other" opens with piano, cymbals and vocals. Guitar before a minute then drums and bass come in. This is such an uplifting and moving track. "The End" is the 11 1/2 minute closer. Drums and bass stand out to start. Heavy guitar follows. Vocals replace the guitar. Love the growly bass. It's heavy again. Synths after 5 1/2 minutes. Almost TOOL-like drums and bass 7 minutes in followed by a calm. Spoken words come in and it's building. Some great guitar 9 minutes in that lasts until after 11 minutes.

AFTER.. continue to impress with this their sophomore album. --- Mellotron Storm,
progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

After... - Hideout (2008)

Written by bluesever

Monday, 12 June 2017 14:05 - Last Updated Tuesday, 09 July 2019 19:03

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#)

[back](#)